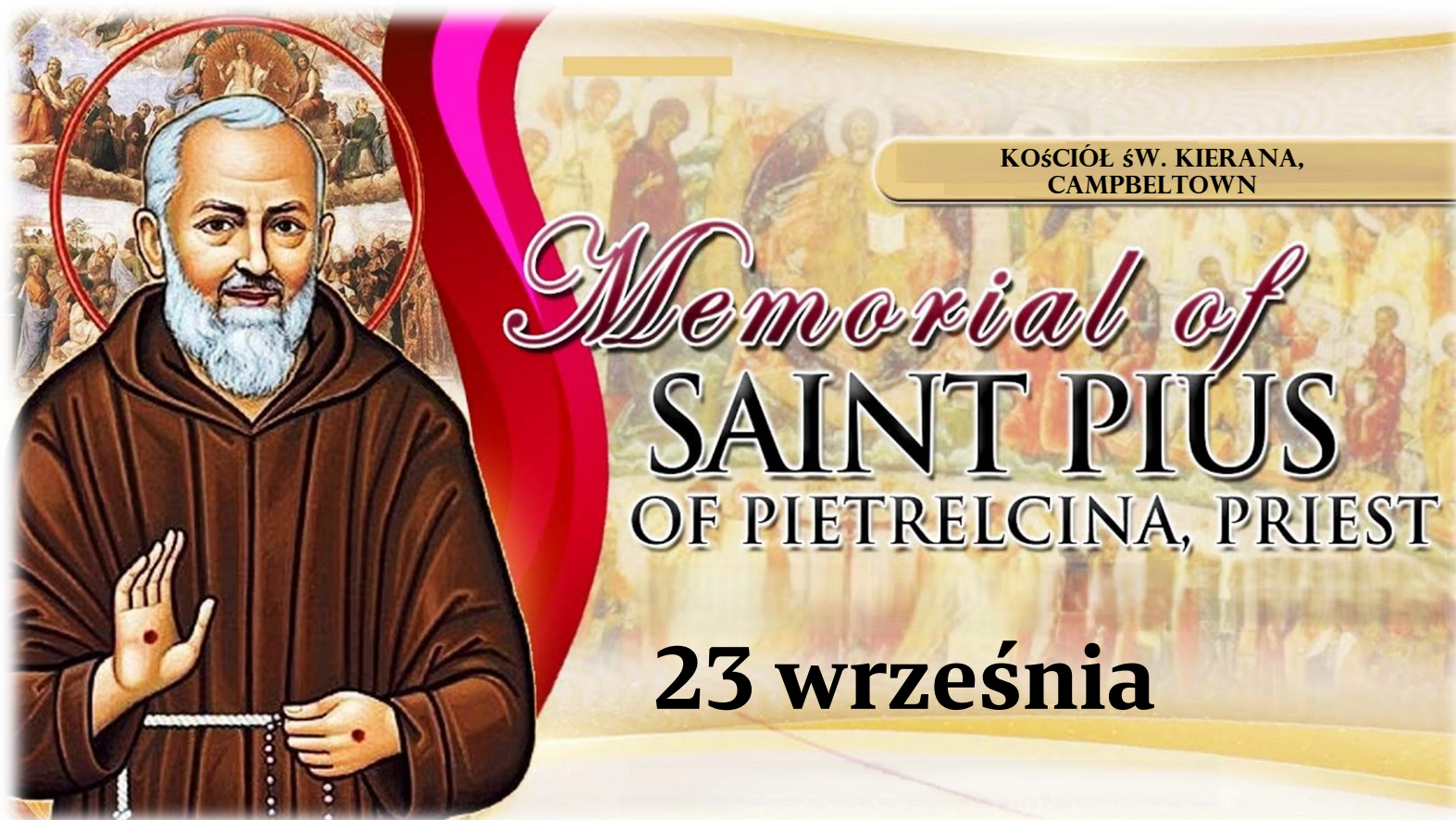


BIULETYN PARAFIALNY



**Św. Kierana,
katolicki**

Kościół w
Campbeltown i Islay
*Ceann Loch Chille
Chiarain*

20 września 2026

25. niedziela w czasie zwykłym

Kościół św. Kierana, Campbeltown, Kintyre

Tydzień 25 Zwykłego Czasu

Wtorek: Msza Święta, 18:00

Środa: adoracja i modlitwa poranna, 9:30; Msza Święta, 10:00

Piątek: Modlitwa poranna, 9:50; Msza święta, 10:00

W przyszły weekend:

Sobota, 26 września, msza czuwania, godz. 18:00

Niedziela, 27 września 25 niedziela zwykła, Msza Święta, 10:00

Sakrament Pojednania: sobota 17:30-17:50 lub w dowolnym terminie na życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Wyspa Islay

20 września: **Msza Święta, 16:00**

4 października: **Msza Święta, 16:00**

Odpowiedź psalmowa

Pan jest blisko wszystkich, którzy go wzywają.

Ewangelia

Alleluja, alleluja.

*Otwórz serca nasze, Panie,
abyśmy mogli zwrócić uwagę na słowa Twojego Syna.
Alleluja.*

Antyfona Komunii

*Ustanowiłeś swoje zasady, które będą starannie przestrzegane;
Niech moje metody będą stanowcze w przestrzeganiu waszych ustaw.*

Piąta próba

Poświęć tylko pięć minut dziennie, a Twoja wiara będzie się pogłębiać i rosnać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK: ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOSTOŁA, EWANGELISTY

21 WRZEŚNIA 2026

Bogactwa, które możesz zbierać

Poborca podatkowy, który został apostołem, Mateusz może nie miał najpopularniejszej pracy, gdy Jezus go wzywał, ale kluczem nie jest to, co robimy przed usłyszeniem wezwania, lecz co robimy potem. Mateusz porzucił swoje dochodowe stanowisko i poszedł za Jezusem bez oglądania się za siebie. Czy zrobiłbyś to samo? Jeśli czujesz, że często brakuje ci odwagi swoich przekonań, spójrz do Mateusza po inspirację. On oddał wielkie pieniądze na rzecz jeszcze większego skarbu. Niech bogactwo wiary prowadzi cię właściwą drogą.

Dzisiejsze czytania: Efezjan 4:1-7, 11-13; Mateusz 9:9-13 "Zobaczył człowieka o imieniu Mateusz siedzącego przy punkcie celnym. Powiedział do niego: 'Idź za mną.'"

WTOREK 25. TYGODNIA

22 WRZEŚNIA 2026

Czy twoja wiara ma znaczenie?

Wyobraź sobie, co twoje serce znajduje się teraz na wadze nieba. Czy zostałabyś znaleziony ciężki od trosk, czy lekki od nadziei? Czy twoje intencje są czystego złota, czy są mieszanką mieszanych motywów? Wczoraj społeczność żydowska obchodziła swoje najświętsze święto, Jom Kippur, kiedy wierni szukają pokuty dla bliskości z Bogiem. Kościół katolicki naucza, że "Żydzi pozostają Bogu bardzo drodzy..." ponieważ Bóg nie odbiera darów, które dał, ani wyborów, których dokonał, jak mówi dokument Soboru Watykańskiego II *Nostra Aetate* (nr 4). Odciażij swoje serce od wszelkiego ciężaru dyskryminacji.

Dzisiejsze czytania: Przysłów 21:1-6, 10-13; Łukasz 8:19-21. "Wszystkie drogi człowieka mogą być słuszne w jego własnych oczach, ale to Pan dowodzi serca."

ŚRODA: POMNIK ŚW. PIUSA Z PIETRELCINY (PADRE PIO), KAPŁANA

23 WRZEŚNIA 2026

Odkupieńcze cierpienie

Papież Jan Paweł II kanonizował ojca Pio z Pietrelcina 16 czerwca 2002 roku. Ponad 300 000 osób odważyło się zmierzyć z nadmiernym upałem, by wypełnić plac św. Piotra i okoliczne ulice podczas ceremonii. Słyszeli, jak Ojciec Święty chwalił nowego świętego za jego modlitwę i miłosierdzie oraz za świadectwo ojca Pio o sile cierpienia. Jeśli jest przyjmowane z miłością, papież podniósł, takie cierpienie może prowadzić do "uprzywilejowanej ścieżki świętości". Cierpienie ma sens w twoim własnym życiu. Szukaj go z cierpliwością i wiarą.

Dzisiejsze czytania: Przysłów 30:5-9; Łukasz 9:1-6. "Daj mi tylko pożywienie, którego potrzebuję; Inaczej, będąc najedzony, odmawiam ci, mówiąc: 'Kto jest Pan?'"

CZWARTEK 25. TYGODNIA

24 WRZEŚNIA 2026

Po co się tym przejmować?

Każdy czasem czuje się przygnębiony: praca wydaje się harówką, rodzina to udręka, każdy dzień jest taki jak poprzedni. Łatwo pomyśleć: Jaki jest sens tego wszystkiego? Ale jeśli żyłeś wystarczająco długo, by życie czasem wydawało się otepiająco rutynowe, to przeżyłeś wystarczająco długo, by wiedzieć, że życie to kolejka górską wzlotów i upadków, co wcale nie jest nudne. Trudno jest tego uspokoić innych, gdy utknęli w rutynie, ale możesz pokazać im przykład własnej nadziei i zaufania do Boga.

Dzisiejsze czytania: Koheleta 1:2-11; Łukasz 9:7-9. "Co było, to będzie; co się stało, to się stanie. Nic nowego nie jest pod słońcem."

PIĄTEK DZIEŃ 25. TYGODNIA

25 WRZEŚNIA 2026

Pismo Święte trafia do Top 10 Billboardu

Rzadko widzimy piosenki biblijne na listach przebojów muzyki pop. Ale piosenka piosenkarza, autora tekstów i działacza społecznego Pete'a Seegera właśnie to zrobiła. Napisana pod koniec lat 50., piosenka "Turn! Turn! Turn!" zyskała międzynarodową popularność w 1965 roku, nagrana przez The Byrds. Nieźle jak na teksty napisane ponad 2000 lat temu! Piosenka oparta jest na Księdze Koheleta 3:1-8. Nie każde popularne wykorzystanie Biblii wychodzi dobrze, ale

Seegera tak, być może dlatego, że pozostawił wersety w dużej mierze niezmienione. Rozważ inne fragmenty Pisma Świętego, które są muzyką dla twoich uszu.

Dzisiejsze czytania: Koheleta 3:1-11; Łukasz 9:18-22. *"Jest wyznaczony czas na wszystko i czas na wszystko pod niebem."*

SOBOTADZIEŃ: OPCJONALNY POMNIK ŚWIĘTYCH KOSMOSA I DAMIANA, MĘCZENNIKÓW

26 WRZEŚNIA 2026

Lekarze bez rachunków

Kościół wschodniego chrześcijaństwa czczą grupę świętych znanych jako "bezpieniedzni": lekarzy, którzy nie przyjmowali zapłaty za swoje

usługi. A teraz mamy reformę opieki zdrowotnej! Historycznie niewiele wiemy o nich dwojgu, bliźniakach Kosmasie i Damianie, ale ich czczeń sięga dawna, a ich popularność przeniosła się na Zachód. Legendy o nich wskazują, że ci "bezpieniedzni" lekarze zwracali się do Jezusa, boskiego lekarza, który leczył dusze i ciała za darmo. Dlaczego tak niewiele wiemy o dwóch mężczyznach? Może dlatego, że ich życie pokazuje, jak ludzie mogą być narzędziami Bożej łaski przywracającej, darem rozdawanym swobodnie.

Dzisiejsze czytania: Koheleta 11:9-12:8; Łukasz 9:43b-45. *"Podążaj drogami serca swego, wzrokiem oczu."*

Czytania na 25. niedzielę w czasie zwykłym

Izajasz 55:6-9

Nie próbuj porównywać Bożych dróg z naszymi. Nie ma porównania – dzięki Bogu!

Psalm 145:2-3, 8-9, 17-18

Bóg jest blisko, z miłosierdziem, dobrocią i sprawiedliwością dla tych, którzy do niego się zwrócą.

List do Filipian 1:20c-24, 27a

To wielki problem: wybór między życiem a śmiercią w Chrystusie.

Mateusz 20:1-16a

Bóg jest bardziej hojny w miłosierdziu niż my. Czy to problem?

Słowa na Słowie

*

Życie ludzkie wydaje się przyjemnym losem:

Dzień taki słodki, a noc taka wspaniała!

A w zaczarowanym Raju, posadzony,

Ledwo zaczęliśmy cieszyć się niebiańskim słońcem,

A jednocześnie nasze własne zagmatwane przedsięwzięcie

Konflikty z samym sobą, a potem z innym:

Nic nie jest uzupełniające, jak byśmy chcieli,

Na zewnątrz ciemnieje, gdy w środku panuje błogość,

Jasna fasada ukryta przed naszym wzrokiem,

Joy jest blisko – a jednak nikt nie zna jej oblicza.

(J.W. Goethe, Trylogia Namiętności)

* *

Przyzwyczailiśmy się do mierzenia ludzi – w codziennym życiu, a niestety także w Kościele – według tego, co produkują, jak bardzo są "użyteczni". Jeśli ktoś jest zajęty, wydajny, ciągle coś robi, chwalimy go. Jeśli nie, to po cichu go skreślamy.

Ale dzisiejsza Ewangelia stawia temu nastawieniu czoła bezpośrednio. Spotykamy właściciela ziemskiego, który wydaje się niemal niedbały o zysk i produktywność. Ciągłe wychodzi, by zatrudnić pracowników, nie dlatego, że jego winnica desperacko potrzebuje więcej rąk, ale dlatego, że *oni* potrzebują pracy, godności, przynależności. Wydaje się, że bardziej troszczy się o ludzi niż o własność. Z doczesnego punktu widzenia wszystko jest odwrotne.

Tymczasem wielu z nas – często z dobrymi intencjami – sprowadza naszą wiarę do listy widocznych "dobrych uczynków": chodzenia na Mszę, pomagania biednym, pracy na rzecz sprawiedliwości. To wszystko jest oczywiście niezbędne. Ale wtedy słyszymy ten znajomy, cyniczny refren:

"Ci, którzy chodzą do kościoła, nie są lepsi od innych."

I część nas zastanawia się, czy to prawda. Zaczynamy patrzeć na nasze życie religijne czysto ludzkimi oczami: ludzie oceniają nas jako "miłych" lub "hipokrytycznych", "aktywnych" czy "leniwych", ale niewielu widzi – i czasem zapominamy – sedno tego wszystkiego: **samego Boga w naszym życiu**, prawdziwy fundament wszystkiego.

W przypowieści dzienna płaca – ten denar – nie jest spektakularna. Nie zmienia całkowicie ziemskich warunków pracy. Jezus nie daje nam lekcji z ekonomii czy praw związkowych. Mówi o czymś nieskończenie większym: **Królestwie Bożym**, gdzie zarówno pierwsi, jak i ostatni, silni i słabi, zarówno wcześnie, jak i późno przybywający – wszyscy są zaproszeni.

Warto się zatrzymać i zapytać: *co tak naprawdę można kupić za pieniądze?*

Czy może kupić czyste, błękitne niebo, szum fal o brzeg, świeżość wiosny czy ciche piękno zachodu słońca?

Czy może kupić jedną prawdziwą chwilę radości lub dar prawdziwej miłości, dobrowolnie danej i otrzymanej?

Ewangelia nie udaje, że wysiłek jest nieistotny. Praca ma znaczenie. Walka ma znaczenie. Wszystko, co naprawdę wartościowe w życiu, zwykle wymaga wytrwałości, poświęcenia i stałego korzystania z naszych darów. I tak jest z winnicą Pana.

Królestwo Boże jest już wśród nas, wciąż się rozwija i osiągnie swoją pełnię dopiero w nadchodzącej chwale. Pytanie nie brzmi, czy jest jeszcze wiele pracy – jest jej pod dostatkiem. Pytanie brzmi: **czy jestem gotów w każdej chwili wejść do tej winnicy i oddać się temu zadaniu, jakkolwiek i kiedykolwiek Bóg zechce?**

I tu wielu wierzących się potyka. Wszyscy znamy powiedzenie: *"Co nic nie kosztuje, nie jest warte nic."* To głęboko ludzkie chcieć zarobić na własną drogę, móc powiedzieć: "Udało mi się. Zasługuję na to."

Więc część nas chce zasłużyć na Królestwo, poczuć, że Niebo to rodzaj wynagrodzenia, należącego nam po całym życiu pracy. Trudno nam przyjąć pomoc, jeszcze trudniej przyjąć dar – nawet dar tak ogromny jak życie wieczne.

Ale to niebezpieczne terytorium. Gdy zaczniemy myśleć, choćby subtelnie, że Niebo jest naszym należnością – że jeśli wystarczająco ciężko pracujemy, Bóg będzie musiał nam wypłacić na końcu – to tracimy z oczu to, kim On jest i kim jesteśmy my. Niebo to nie wynagrodzenie. Zbawienie to nie umowa. **To czysty dar, czysta łaska.**

Może więc powinniśmy wrócić do prostego pytania:

Dlaczego dziś jestem w kościele?

Bo ktoś powiedział mi, że muszę przyjść?

Bo czułbym się winny, gdybym tego nie zrobił?

Bo "tak robią dobrzy katolicy"?

Jest głębsza odpowiedź. Jestem tu, **by odbierać**.

Tutaj, w Kościele, z Chrystusem, naszym Panem i Zbawicielem naprawdę obecnym, coś jest mi dane :

- dar życia odnowionego, zarówno naturalnego, jak i nadprzyrodzonego;
- łaską, by iść dalej, mieć nadzieję, kochać, gdy czuję pustkę;
- cichą, stałą siłą, by nieść mój krzyż i podążać za Nim.

Tutaj, przy ołtarzu, w Słowie i Sakramencie, Bóg kładzie mi w rękach ten "denar" – nie srebrną monetę, lecz codzienną porcję łaski, która pozwala mi żyć, naprawdę żyć, jako dziecko Boże.

Więc nie, nie jestem tu, by imponować Bogu ani zdobywać Jego łaskę. Jestem tu, bo jestem biedny, a On bogaty; Jestem potrzebujący, a On hojny; Jestem słaby, a On jest silny. Jestem tu, ponieważ wezwał mnie, w dowolnej godzinie mojego życia, do swojej winnicy – i dlatego, co zaskakujące, On z radością daje mi wszystko, nawet siebie.

Jeśli zaczniemy żyć z tej prawdy – że jesteśmy kochani, zanim jesteśmy użyteczni, wybrani zanim jesteśmy produktywni, i zbawieni przez łaskę, a nie zasłużoną zasługą – nasza praca w winnicy nie będzie już desperacką próbą zdobycia wynagrodzenia. Stanie się tym, czym zawsze miała być: **wdzięczną odpowiedzią na miłość, która już dała nam więcej, niż kiedykolwiek mogliśmy zasłużyć.**

* * *

Przypowieść o tych, którzy zostali zaproszeni do pracy w winnicy, ukazuje hojność Boga. Właściciel winnicy (Bóg) wychodzi na targ o każdej porze dnia, by zatrudnić bezrobotnych czekających na pracę. Nie patrzy na zegarek. Nie analizuje źródeł i rekomendacji. Można nawet powiedzieć, że lubi zatrudniać tych, którzy nie mają dobrych referencji: poborcy podatkowi, grzesznicy publiczni i złodzieje mogą okazać się "idealnymi" robotnikami w Jego winnicy (A. Pronzato).

W miłości Chrystusa,
Ojciec Anthony

Przewodnik Boga

Relacje z Aniołami: Być bliżej naszych Strażników

Rozdział 10

CHÓRY KONTEMPLACJI

Serafini to aniołowie, którzy płoną miłością do Boga intensywniej niż inni. Ich imię oznacza "ognisty" lub "płonący". W tradycyjnej hierarchii aniołów stoją na najwyższym miejscu w niebie, najbliżej tronu Bożego.

Ponad siedem wieków przed narodzinami Chrystusa prorok Izajasz otrzymał uderzającą wizję tych niebiańskich duchów. Opisuje ją niezapomnianymi słowami:

"W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na wysokim i wysokim tronie, z jego szatą wypełniającą świątynię. Serafini stał nad Nim; każdy z nich miał sześć skrzydeł: dwoma zakrył twarz, dwoma nogi, a dwoma latał. I jeden wołał do drugiego: Święty, święty, święty jest Pan zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały" (Iz 6:1–3).

To są więc aniołowie, którzy stoją najbliżej Boga. Od nich możemy nauczyć się, jak Go czcić: nie

tylko prywatnie, ale razem, jako Kościół. Podczas Mszy Świętej, zwłaszcza gdy modlimy się o uzdrowienie i w cichej adoracji przed Najświętszym Sakramentem, nie jest niczym złym poprosić serafinów o pomoc w modlitwie. W końcu tak robią przez całą wieczność.

Stawanie się jak anioły

Nadejdzie czas, gdy, oczyszczeni i uświęceni łaską Ojca, sami będziemy bardziej podobni do aniołów i będziemy stać przed Źródłem Miłości, czcząc Go tak jak oni. Sam Jezus to sugeruje, mówiąc saduceuszom:

"Bo w zmartwychwstaniu nie zawierają ani nie są wydawani w małżeństwo, lecz są jak anioły Boże w niebie" (Mt 22:30).

Chrystus idzie jeszcze dalej w swojej wielkiej kapłańskiej modlitwie podczas Ostatniej Wieczerzy. Tam objawia swoje palące pragnienie, byśmy dzielili Jego chwałę i Jego własną komunie z Ojcem: *"Modlę się nie tylko za nich, ale także za tych, którzy uwierzą we Mnie przez ich słowo, aby wszyscy byli jednością, jak Ty, Ojczy, jesteś we Mnie, a ja w Tobie, aby oni również byli jednością w Nas, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **A chwałę, którą Mi dałeś, dałem im, aby byli jednością, jak My jesteśmy jednością: ja w nich, a Ty we Mnie!** Niech zostaną doprowadzeni do doskonałej jedności, aby świat wiedział, że Ty Mnie posłałeś i że ich kochałeś, tak jak Ty kochałeś Mnie. **Ojczy, pragnę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie jestem, aby ujrzeli Naszą chwałę, którą mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata**"* (J 17:20–24).

To nie jest pobożna przesada. To jest własna wola Chrystusa: byśmy pewnego dnia zobaczyli Jego chwałę na własne oczy i dzielili miłość łączącą Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Kult w duchu i w prawdzie

Jezus mówi też bardzo otwarcie o rodzaju kultu, którego pragnie Ojciec. Samaritanie przy studni – mało prawdopodobnej kandydatce do głębokiej rozmowy teologicznej – ujawnia coś istotnego: *"Ale nadchodzi godzina, i już nadeszła, gdy prawdziwi wyznawcy będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie, bo Ojciec szuka takich ludzi, by Go czcili. Bóg jest duchem, a ci, którzy Go czczą, muszą czcić w Duchu i prawdzie"* (J 4:23–24).

To tutaj serafini mogą nas cicho uczyć. Ich kult jest całkowicie skupiony, całkowicie szczery, całkowicie płonący miłością. Kiedy wchodzimy do kościoła na Mszę, wchodzimy do bocznej kaplicy na krótką wizytę przy Najświętszym Sakramencie lub szepczemy modlitwę w domu po długim dniu, jesteśmy zaproszeni do tego samego: do czcienia w Duchu i w prawdzie, nie bez większego zaangażowania, nie rozproszenie, lecz z taką miłością, jaką pozwala nam łaska.

Przedsmak naszej przyszłości

Księga Objawienia oferuje ostateczny, zapierający dech w piersiach obraz tego, co czeka wiernych – tych, którzy stali się, można powiedzieć, prawdziwymi przyjaciółmi i sługami Jezusa:

"Tron Boga i Baranka będzie w nim, a Jego sługi będą Go czcić. Ujrzą Jego oblicze, a Jego imię będzie na ich czole. Noc już nie będzie. Nie będą potrzebować światła lampy ani słońca, bo Pan Bóg rozbłysnie nad nimi i będą panować na wieki wieków" (Objawienie Krwi 22:3–5).

By zobaczyć oblicze Boga. Nosić Jego imię. Żyć w świetle, które nigdy nie gaśnie. To jest przeznaczenie, które nam powierzono. Serafini już żyją tą rzeczywistością. Jesteśmy w drodze.

Jak aniołowie wychwalają Boga?

Pismo jest pełne scen anielskiej chwały – zbyt wiele, by tu cytować – ale Księga Objawienia jest szczególnie bogata. Zawsze warto ją przeczytać, ale naprawdę odpłaca się za pokorną modlitwę wcześniej: "Panie, daj mi swoją mądrość, bym zrozumiał." Bez tego łatwo możemy się zgubić wśród zwierząt, trąb i wizji.

Jeden szczególnie uderzający i zwięzły hymn pochwalny brzmi następująco:

"I wszyscy aniołowie stali wokół tronu, starców i czterech żywych istot, i padli na twarze przed tron, czcząc Boga, mówiąc: 'Amen! Błogosławieństwo, chwała, mądrość, dziękczynność, cześć i moc, niech będzie Bogu naszemu na wieki wieków! Amen'" (Objawienie 7:11–12).

W kilku krótkich wersach niebo wylewa siedmiokrotną chwałę: błogosławieństwo, chwałę, mądrość, dziękczynienie, honor, moc i potęgę – ofiarowaną nie na chwilę, lecz "na wieki wieków".

Dołączenie do nieustannego kultu aniołów

Więc za każdym razem, gdy wychwalasz Boga – czy to w zatłoczonym kościele, przy kuchennym stole, w zatłoczonym pociągu, czy w szpitalnym łóżku – pamiętaj jedno: nigdy nie robisz tego sam. Dołączasz do niekończącej się liturgii nieba, nieustannego kultu aniołów.

Warto o tym pamiętać. Poproś anioły, zwłaszcza serafiny, by pomogły ci chwalić Boga głębiej i prosto. Pozwól im nauczyć cię, jak kochać samego siebie.

A może zaczniesz tak:

Ojcze nasz – Ojcze mój, Ojcze aniołów, Ojcze bliźniów moich, Ojcze całego stworzenia – któryś jest w niebie, święć się imię Twoje!

Amen.

Padre Pio i tajemnice związane ze świętymi

Relacje o bilokacji – zgłaszanej zdolności do pojawienia się w dwóch miejscach jednocześnie – znajdują się w żywotach kilku świętych. Takie opowieści należą do domeny prywatnego

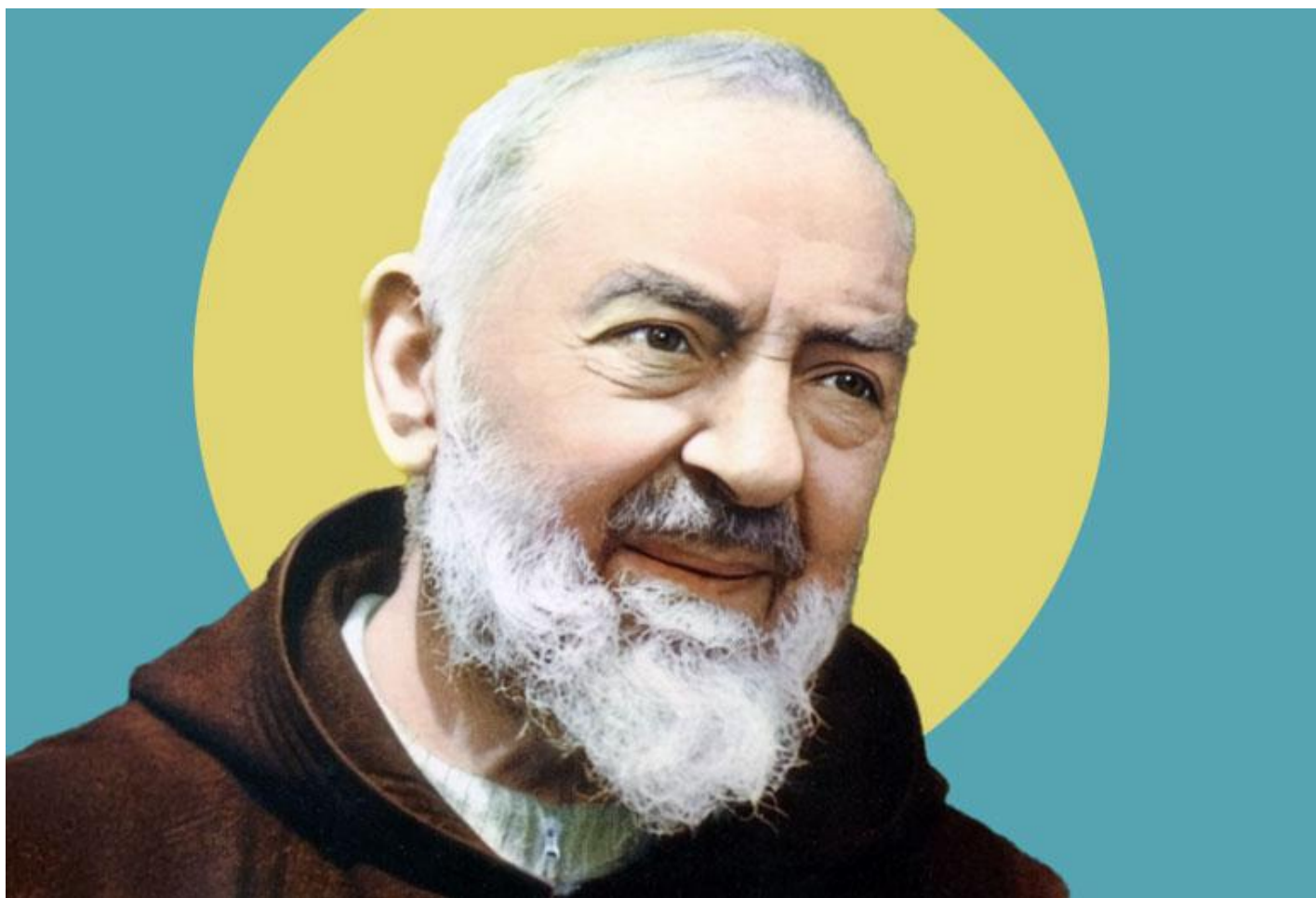
objawienia i dlatego należy do nich podchodzić z rozwagą. Katolicy nie są zobowiązani do ich wiary, nawet jeśli dotyczą kanonizowanego świętego. Niemniej jednak pozostają one jednymi z najbardziej intrygujących tradycji związanych z życiem mistycznym.

Święty Pio z Pietrelcina, powszechnie znany jako Padre Pio, jest prawdopodobnie świętym najczęściej kojarzonym z bilokacją.

Wielu świadków twierdziło, że

ukazywał się ludziom potrzebującym duchowego przewodzenia, pocieszenia lub praktycznej pomocy. Według tradycyjnych relacji jego ciało pozostało w klasztorze w San Giovanni Rotondo, podczas gdy Bóg pozwolił, by jego obecność była doświadczana gdzie indziej.

Podobne doniesienia dotyczą św. Alfonsa Liguoriego, który rzekomo był widziany w Rzymie podczas śmierci i pogrzebu papieża Klemensa XIV, mimo że pozostawał w domu. Takich relacji nie da się wyjaśnić zwykłym ludzkim rozumowaniem, a Kościół naucza, że nadzwyczajne roszczenia muszą być zawsze dokładnie analizowane.



Zamach bombowy na San Giovanni Rotondo

Jedna z najbardziej znanych historii związanych z Padre Pio pochodzi z czasów II wojny światowej.

Od września 1943 roku alianccy piloci podobno widzieli tajemniczego zakonnika na niebie, gdy zbliżali się do San Giovanni Rotondo. Według ich zeznań, postać ta powodowała zmianę kursu samolotów i uniemożliwiała zrzućenie bomb. Podczas gdy pobliskie miasta zostały poważnie uszkodzone, San Giovanni Rotondo uniknęło bombardowania.

Generał Rossini później wspominał, że piloci z różnych środowisk opisywali to samo zjawisko. Wśród nich byli Amerykanie, Brytyjczycy i Polscy lotnicy, a także katolicy, protestanci, Żydzi i osoby niewierzące.

Amerykański generał ostatecznie postanowił samodzielnie zbadać sytuację. Dowodził eskadrą rozkazaną zniszczyć niemiecki magazyn amunicji w pobliżu miasta. Gdy samoloty zbliżyły się do celu, piloci podobno widzieli mnicha lecącego na tej samej wysokości, z uniesionymi rękami. Bomby spadły w otaczający las, podczas gdy samoloty zawróciły w stronę swojej bazy.

Po wycofaniu się Niemców generał udał się do San Giovanni Rotondo z kilkoma pilotami. Wchodząc do klasztoru, podobno rozpoznał Padre Pio jako postać, którą widział na niebie.

Według relacji ojciec Pio przywitał go słowami: "Więc to ty chciałeś nas wszystkich wysadzić w powietrze!" Generał, wcześniej protestant, później stał się katolikiem.

Odcisk dłoni na oknie szpitala

W 1957 roku ojciec Placid Bux został przyjęty do szpitala w San Severo z zaawansowaną marskością wątroby. Lekarze uznali jego stan za beznadziejny.

W nocy podobno widział ojca Pio przy swoim łóżku. Zakonnik pocieszył go i obiecał, że wyzdrowieje. Następnie podszedł do okna, przycisnął dłoń do szyby i zniknął.

Następnego ranka ojciec Placid poczuł się znacznie lepiej. Zauważył też odcisk dłoni ojca Pio na oknie. Wieść o znaku rozeszła się po szpitalu i przyciągnęła wielu odwiedzających. Władze szpitala podobno próbowały go usunąć, ale zwykłe środki czystości zawiodły.

Ojciec Placid ostatecznie wyzdrowiał, a później udał się do San Giovanni Rotondo. Gdy Padre Pio go spotkał, podobno zapytał, jak się czuje. Zapytany, czy odwiedził szpital, odpowiedział: "I w to wątpisz? Byłem tam, ale nikomu o tym nie mów."

"Dziękuję, że uratowałeś mi życie"

Inne zeznania dotyczą kapitana piechoty, który po Mszy podszedł do Padre Pio i podziękował mu za uratowanie życia.

Podczas bitwy, jak powiedział oficer, widział w pobliżu brata. Zakonnik polecił mu opuścić pozycję i stanąć obok niego. Kapitan posłuchał. Chwilę później pocisk uderzył w miejsce, gdzie stał. Gdy odwrócił się, by podziękować zakonnikowi, postać zniknęła.

Po wojnie kapitan odwiedził San Giovanni Rotondo i rozpoznał ojca Pio jako tajemniczego zakonnika.

Raporty zza Żelaznej Kurtyny

Listy z Europy Wschodniej również opisywały rzekome bilokacje. Niektórzy autorzy twierdzili, że Padre Pio zdawał się prześladować katolików, przynosząc pocieszenie, a czasem także środki do odprawiania Mszy.

Jedna relacja umieszcza go w Jugosławii podczas procesu arcybiskupa Alojzije Stepinaca. Inna twierdzi, że odwiedzał kardynała Józsefa Mindszenty'ego, gdy węgierski duchowny był więziony. Sekretarz kardynała później wspominał, że podczas niewoli Mindszenty pragnął odprawić Mszę.

Ojciec Pio miał być widziany w celi z wszystkimi niezbędnymi do liturgii, nawet odprawiając Mszę przed zabraniami przedmiotów.

Podobne świadectwo pochodziło z Czechosłowacji, gdzie władze komunistyczne rozwiązały zakony i uwięziły księży. Grupa sióstr żyła w tajemnicy, pracując na polach w dzień, a w nocy modląc się razem. Później pisały do ojca Pio, dziękując mu za wizytę i odprawianie Mszy.

Ich list sugeruje, że wierzyli, iż fizycznie przyjechał z Włoch. Tradycyjna interpretacja jednak mówi, że wizyta odbyła się poprzez bilokację.

Zapach związany z Padre Pio

Innym zjawiskiem często kojarzonym z Padre Pio był charakterystyczny zapach. Świadkowie opisywali go jako przypominający fiołki, róże, lilie lub kadzidło. Czasami zapach był zauważany na przedmiotach z nim związanych; innym razem pojawiał się bez widocznej przyczyny, a następnie znikał.

Podobno Padre Pio powiedział, iż taki zapach może oznaczać łaskę uzyskaną przez modlitwę. Może także przynosić pocieszenie lub służyć jako ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, pokusą czy grzechem.

Podobne doniesienia pojawiły się także o innych świętych i ich relikwiach. Na przykład św. Marcin de Porres miał być kojarzony z delikatnym zapachem, który świadkowie podobno zauważyli, gdy jego grób został otwarty wiele lat po jego śmierci.

Kilka historii dotyczy ojca Pio. Dr Giorgio Festa, który badał jego stygmaty, rzekomo przechowywał zakrwawiony bandaż w swoim gabinecie w Rzymie. Pacjenci wielokrotnie pytali o silny zapach wydobywający się z szafki, w której był przechowywany.

Giuseppe Onufrio z Palermo wspominał, że po tym, jak ojciec Pio trzymał go za rękę podczas spowiedzi, charakterystyczny zapach pozostał na niej przez kilka dni mimo wielokrotnego mycia. Powiedział, że zapach utrzymywał się podczas okresu pokuty nałożonej przez zakonnik i zniknął po zakończeniu pokuty.

W innej relacji Rosa Baldi cierpiała na wysoką gorączkę, której lekarze nie potrafili wyjaśnić. Jej syn udał się do San Giovanni Rotondo i poprosił ojca Pio o modlitwę za nią. Po powrocie do domu rodzina zauważyła niezwykły zapach. Tego samego dnia gorączka pani Baldi podobno zniknęła.

Przesłanie nadziei

Dla tych, którzy przyjmują te świadectwa, rzekome bilokacje ojca Pio i zapach z nim związany wskazują na opatrność i miłosierdzie Boże poza samym świętym.

Kościół pozostaje przekonany, że prywatne objawienia nie są wiążące dla wiernych.

Nadzwyczajne roszczenia muszą być starannie sprawdzane i oceniane w świetle Ewangelii.

Jednak takie relacje mogą nadal zachęcać chrześcijan, którzy doświadczają cierpienia, strachu lub samotności.

Ojciec Pio napisał kiedyś do swoich duchowych dzieci:

"Nawet jeśli widzisz, że twoja dusza stoi na krawędzi otchłani, Jezus jest z tobą... Wołaj głośno, razem z cierpliwym Hiobem... 'Nawet jeśli Wszechmogący mnie zabije – ufam.'"

Te słowa dają trwałą chrześcijańską pewność. Jakiegokolwiek próby nadejdą, Chrystus pozostaje blisko i żadna ciemność nie leży poza zasięgiem Jego łaski.



Dookoła świata

Czasem przegapione wiadomości

USA

STRZEŻ SIĘ CHIN

Stany Zjednoczone powinny poważnie potraktować ostrzeżenie ze strony Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA), Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz Agencji ds. Cyberbezpieczeństwa i Bezpieczeństwa Infrastruktury (CISA): chińskie firmy zajmujące się sztucznym wywiadem rzekomo kopiują możliwości czołowych amerykańskich modeli na skalę przemysłową.

Agencje twierdzą, że firmy te wykorzystują "destylację" – proces, w którym jeden system AI uczy się od drugiego – do odtwarzania zaawansowanych funkcji za ułamek pierwotnych kosztów. Twierdzą, że ograniczone możliwości są również wydobywane do trenowania konkurencyjnych systemów, co potencjalnie osłabia amerykańską przewagę technologiczną.

Według agencji, bardziej zaawansowane chińskie AI mogłyby wzmocnić operacje wojskowe i cyberataki przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom. Zachęcają firmy technologiczne do współpracy w celu przeciwdziałania tej praktyce.

Ostrzeżenie zasługuje na szczególną uwagę, ale debata publiczna powinna pozostać faktowidna i wyważona. Destylacja AI nie jest automatycznie nieetyczna ani bezprawna; jej moralny charakter zależy od sposobu prowadzenia. Przywłaszczenie własności intelektualnej, omijanie zabezpieczeń lub umożliwianie ataków budzi poważne obawy. Jednocześnie oskarżenia powinny być poparte dowodami, a krytyka powinna być skierowana do konkretnych działań – a nie do całego narodu czy narodu.

Bezpieczeństwo narodowe ma znaczenie, ale równie ważne, prawda, sprawiedliwość, prywatność i pokojowe korzystanie z technologii. Każda reakcja powinna bronić dobra wspólnego, nie podsycając strachu ani niepotrzebnej wrogości.

KANADA

WOJNA HANDLOWA USA

Kanada nałożyła odwetowe cła na ponad 700 amerykańskich produktów, wartych prawie 28 miliardów dolarów kanadyjskich, po tym jak Stany Zjednoczone wprowadziły cła sięgające nawet 50 procent na kanadyjski eksport.

Po wejściu w życie tych środków premier Mark Carney powiedział, że Kanada nie pozwoli amerykańskim towarom na bezcłonowe przejście, podczas gdy kanadyjskie firmy w USA są objęte ograniczeniami. Powiedział, że odpowiedź ma na celu ochronę pracowników, firm i lokalnych społeczności.

"Nasza przyszłość nie zostanie rozstrzygnięta w Waszyngtonie," powiedział pan Carney

Kanadyjczykom. "Kanada zawsze dobrze radziła sobie z przeciwnościami i wykorzystywała je do budowy kraju."

Ostrzegł, że spór może zakończyć 40 lat bliskiej integracji gospodarczej między oboma krajami i powtórzył swoje twierdzenie, że Waszyngton chce, aby Kanada była zależna od kraju – i ostatecznie przejęła – ten kraj. Takie sformułowanie może wzmocnić determinację narodową, ale grozi zaostrzeniem napięć, jeśli nie zostanie poparte jasnymi dowodami.

Rząd promował także kampanię "Kupuj kanadyjsko", zachęcając rodziny do faworyzowania produktów krajowych. Może to wyrażać uzasadnioną solidarność obywatelską, ale etyczne tworzenie polityki musi również uwzględnić wyższe ceny i wpływ na biedniejsze gospodarstwa domowe.

Sprawiedliwa odpowiedź powinna chronić pracowników, jednocześnie dążąc do uczciwych negocjacji, pokojowej współpracy i wspólnego dobra obu narodów.

ZAGROŻENIE

WOJNA HYBRYDOWA

Według łotewskiej agencji prasowej LETA, prorosyjska grupa *Global Citizens Against War 1984* rzekomo groziła firmom na Łotwie, w Polsce i Portugalii wspierającym Ukrainę. Grupa podobno wysyłała listy domagające się zaprzestania dostaw broni do Kijowa. Twierdzenia te powinny być niezależnie zweryfikowane, a dokładny status grupy należy ustalić, zanim zostanie opisana jako "terrorystyczna".

Rosja prowadzi także kampanię informacyjną oskarżając państwa bałtyckie o prześladowanie ich rosyjskojęzycznych mniejszości. Analitycy ostrzegają, że takie twierdzenia mogą posłużyć do usprawiedliwienia działań wrogich, choć nie ma pewności, że planowany jest zbrojny atak.

Amerykańskie media podają, że szef amerykańskiego wywiadu John Ratcliffe ostrzegął Kreml podczas wizyty w Moskwie pod koniec sierpnia przed atakami na członków NATO, zwłaszcza państwa bałtyckie. Instytut Studiów nad Wojną również odnotował oznaki możliwych rosyjskich przygotowań do agresji przeciwko państwu NATO.

Eksperci uważają, że wszelkie działania częściej obejmują cyberataki, zastraszanie, sabotaż lub dezinformację – formy wojny hybrydowej poniżej progu otwartego konfliktu. Raportowanie powinno unikać paniki i wyraźnie rozróżniać dowody, oskarżenia i spekulacje. Moralnie groźby wobec cywilów i celowe szerzenie strachu są poważnymi krzywdami; sprawiedliwa reakcja musi chronić niewinnych, jednocześnie dążąc do pokoju i prawdy.

Czytamy papieża Leona

Musimy chronić dar komunikacji jako najgłębszą prawdę człowieka, na którą musi być skierowana każda innowacja technologiczna.

Od chwili stworzenia Bóg pragnął człowieka jako swojego rozmówcy i (...) wytknął na ludzkiej twarzy odbicie boskiej miłości, aby ludzkość mogła być żyta w pełni przez miłość. Ochrona ludzkich twarzy i głosów oznacza więc ochronę tego pieczęci, tego niezatartego odbicia Bożej miłości. Nie jesteśmy gatunkiem złożonym z ustalonych algorytmów biochemicznych. Każdy z nas ma niezastąpione i unikalne powołanie, które wypływa z życia i objawia się właśnie w komunikacji z innymi. Jeśli nie uszanujemy tej zasady, technologia cyfrowa może radykalnie zmienić niektóre z fundamentalnych filarów ludzkiej cywilizacji, które czasem uważamy za oczywiste. Symulując ludzkie głosy i twarze, mądrość i wiedzę, świadomość i odpowiedzialność,

empatii i przyjaźń, systemy zwane sztuczną inteligencją nie tylko ingerują w ekosystemy informacyjne, ale także wchodzą w najgłębszy poziom komunikacji: relacje międzyludzkie. To wyzwanie nie jest więc technologiczne, lecz antropologiczne. Ochrona twarzy i głosów ostatecznie oznacza ochronę siebie. Przyjmowanie z odwagą, determinacją i rozważeniem możliwości oferowanych przez technologię cyfrową i sztuczną inteligencję nie oznacza ukrywania przed sobą krytycznych problemów, niejednoznaczności i zagrożeń. (...) Musimy chronić dar komunikacji jako najgłębszą prawdę człowieka, na którą musi być skierowana każda innowacja technologiczna.

Przesłanie z okazji 60. Światowego Dnia Komunikacji

Bycie osobą zawsze oznacza relację, komunie i uczestnictwo, zarówno w relacji z Bogiem, jak i wobec innych ludzi (...). To wyklucza bycie zamkniętym w sobie. Bycie osobą oznacza postrzeganie siebie jako daru do dzielenia, rozwijania się i dojrzewania poprzez przyjmowanie innych, wzajemność i służbę. Ta godność została powierzona odpowiedzialności każdego człowieka. Jednocześnie wymaga solidarności i wzajemnej troski, a także przewyciężenia licznych zniekształceń i manipulacji, które nadal wypaczają jej rozumienie i utrudniają jej realizację. (...) Konstytucja *Gaudium et Spes* stwierdza, że godność ludzka obejmuje całą osobę; dlatego należy przewyciężyć podejścia dualistyczne: osoba ludzka jest "jednością ciała i duszy". Redukowanie ciała do "przedmiotu", którym można się dysponować wedle uznania, jest zawsze zaprzeczeniem godności osobistej. "Człowiek nie może gardzić życiem cielesnym", lecz wręcz przeciwnie "jest zobowiązany uważać ciało za dobre i godne czci, ponieważ Bóg je stworzył i podniesie w ostatnim dniu." Ponieważ wszyscy jesteśmy zranieni przez grzech, należy również uważać, by ciało "nie zostało zniewolone złym skłonnościami serca" (GS, 14).

Audiencja ogólna, 9 września 2026

Tylko przebaczenie nas uwalnia i przynosi światło na nowo, nawet tam, gdzie materialna i moralna bieda człowieka przez pewien czas zasłaniała horyzont i czyniła drogę niepewną. Przebaczenie, niczym sprzyjający wiatr, rozprasza nawet najgęstsze chmury, aż słońce znów się pojawi. (...) Prośmy więc Matkę Boską o Matkę Miłosierdzia, by zawsze pomagała nam przebaczać, nawet gdy trudno jest zrobić pierwszy krok, i odważnie i wytrwale nieść spokojne i uzdrawiające światło miłości, które pokonuje nienawiść i rozbraja wszelką urazę.

Angelus, 13 września 2026

Modlitwa



Prosimy, pamiętajcie, by modlić się za tych, którzy są chorzy, potrzebują lub prosili o nasze modlitwy: Anne Smith, Richard Fox, Cecil Finn, Andrew McLaughlin, Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Lilian Cox, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Prosimy o modlitwy o ojca Donalda Campbella, ks. Angus Morriisona (Islay), Jamesiny (Shirley) Finn (2017) **oraz wszystkich, których rocznice przypadają w tym czasie.**

Wiadomości i wydarzenia

Dołącz do nas na herbatę i kawę w sali po niedzielnej Mszy. Serdecznie witamy gości i z przyjemnością podzielimy się z Wami naszą gościnnością. Mamy nadzieję, że się tam zobaczymy!



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkieranscampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>

parafia diecezji R.C. Argyll i Wysp; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876

Proboszcz: ks. A. Wood, św. Kieran, Campbeltown; Tel. 01586 552160